

# DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

OTYENNIK ILUSTROWANY

## 100.000 szturmowców nad granicą Polski Prowokacyjne manewry hitlerowców

BERLIN, 30.9. W dniach 7 i 8 października organizacja władze niemieckie demonstracje polityczne na granicy wschodniej, która zwrócona będzie wyłącznie przeciwko Polsce.

Na granicy niemieckiej koncentruje się 100.000 śląskich szturmowców hitlerowskich, którzy przemarszerują wzdłuż granicy.

W programie przewidziana

jest wielka mowa polityczna ministra propagandy Goebbelsa.

Jak slychać — w demonstracjach tych brać ma udział wicekanclerz von Papen, szef sztabu niemieckiego, kpt. Röhm, a nawet i sam kanclerz Hitler.

## 18 klm. nad ziemią! Balon sowjecki pobł rekord prof. Piccarda

MOSKWA, 30.9. — Tel. wł. — Już od kilku tygodni Rosja, a z nią świat cały oczekwał zapowiedzianego startu balonów sowyckich do stratosfery. Start ten odbył się dzisiaj o godz. 6.40 rano (według czasu warszawskiego).

Pierwszy wzniósł się w górę wielki balon „SSSR 1” o pojemności 25.000 metrów sześciennych, z załogą: Prokopow, jako komendant, i inż. Godunow. Balon „SSSR 1” zrobiony jest całkowicie z sowyckich materiałów, przez niektórych części kabiny wyposażony jest we wszystkie najnowsze instrumenty techniczne. Wzrost, znajdujący się w gondoli balonu, będą utrzymywał stały kontakt z ziemią za pomocą stacji radiowej.

Lotnicy nie mają zamiaru pobł rekord w stosunku do lotu prof. Piccarda z 1931 r. — 15.781 metrów — z roku 1932 16.300 m., aczkolwiek balon „SSSR 1” może się wznieść na wysokość 20.000 m. Uczony sowycki chodził przede wszystkim o to, aby za pomocą specjalnych metod i niezwykle skomplikowanej aparatury zostały zbadane właściwości fizyczne promieni kosmicznych w stratosferze.

Co się tyczy startu drugiego balonu „WA-1” pod kierownictwem inż. Wasenki, to wznieść on się do piero po otrzymaniu odpowiednich sygnałów z gondoli „SSSR 1”. Balon „WA-1” o pojemności znacznie mniejszej, wykonany jest całkowicie w Leningradzie przez młodych uczonych i studentów politechniki.

MOSKWA, 30.9. — Tel. wł. — O godz. 9.25 (czas moskiewski) balon „SSSR 1” osiągnął wysokość 17.200 m. w pół godziny potem —

wysokość 17.900 m. W ten sposób rekord prof. Piccarda został już pobł.

MOSKWA, 30.9. O godz. 12.50 załoga stratosfery „ZSRR” zasygnalizowała, że zaczyna opuszczać się na ziemię.

MOSKWA, 30.9. Godz. 13.16 stratosfery znajdował się w odległości 50 klm. od miejsca startu podążając w kierunku południowo-wschodnim. Przynajmniej balon opuść się pomiędzy Bronnica a Kolonia.

### Zwycieski balon sowycki



Balon sowycki „ZSRR”

### Roosevelt likwiduje strajk 100.000 robotników

HYDE PARK, 30.9. — Prezydent Roosevelt podpisał rozporządzenie, według którego klanzie ustawy węglowej stosować się będą również do górników w kopalniach,

eksploatowanych przez producentów żelaza i stali. Prezydent zgodził się, że dzięki temu strajk 100.000 górników i robotników w przemyśle stalowym zostanie zlikwidowany.

### Do 4-go koniec subskrypcji Hasło komitetu pracowniczego

Wczoraj w Warszawie odbył się zjazd wojewódzkiego komitetu pracowników Pożyczki Narodowej jako reprezentantów całego świata pracy. Podkreślił na zjeździe jeszcze, że stery pracowników jako warstwa społeczna pośpieszy granicznie z subskrypcją i przysporzy Państwu największą czołochas bezwzględnie i najwierniej z pewnością i do końca akcji w stosunku do swej zamocności same Pożyczki. W ten sposób ogromnie rzęsa pracowników myślowych i fizycznych zdali jeszcze raz celując swój egzamin dojrzałości obywatelskiej i przynależności do Państwa.

Zjazd wysunął hasło skrócenia czasu trwania subskrypcji do czwartego zamiast do dnia siódmego b. m. Przeprowadzić to jedyną będzie można, jeżeli Komitet Pracowniczy i Obywatelski przysposzą dziać swe jako państwo kontrolę społecznej, aby w gronie wszystkich obywateli wyznaczyli, którzy dotychczas nie spełnili swego obowiązku i namówili ich do przystąpienia do subskrypcji zbiorowego czynu społecznego. Gdyby to zamierzenie udało się, byłoby to sukces naszego społeczeństwa w sukcesie dotychczas osiągniętym; nie tylko bowiem Pażyczka pokryta byłaby z nadwyżką, ale przedtem nowo przeprowadzona byłaby kontrola społeczna.

### Panie hrabio, a-ku-ku Zgwał Jakob Potocki -a to Pożyczka czeka

Zarząd dóbr hrabięgo Jakóba Potockiego nadesłał list z podaniem generalnego pełnomocnika do Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej zawiadamiający, że pan hrabia bawi zagranicą, wobec czego zarząd tego dóbr nie może przedstawić mu deklaracji do podpisu, to pan hrabia wyjeżdżając z kraju nigdy nie zostawia adresu swego miejsca pobytu.

Dobry kawalek, co?

### Przemysł - 50 milionów

Subskrypcja Pożyczki Narodowej w przemyśle przekroczyła w dniu 30 b. m. 50.000.000 zł. Napływała dalsze zgłoszenia przyczem wzrasta ilość deklaracji średnich i małych zakładów.

**Dzisiaj, mimo niedzieli  
okienka subskrypcyjne  
czekają na tych,  
którzy nie wypełnili  
jeszcze swego  
obowiązku**

# DZIS 12 STRON

Zastanówmy się trochę...

Gdzie dwóch się kłóci...

Delegacja niemiecka na między narodową konferencję rozbrojeniową postanowiła spać w pokoju...

tych rozszerzonych zadań niemieckich.

A tymczasem... Tymczasem paryski „Journal” podaje świeżo statystykę niemieckich...

galnych zbrodni niemieckich w latach od 1925 do 1931.

Wedle pochodzących z miarodajnych źródeł informacji „Journal” Niemcy wyprodukowały...

w tym czasie ponad dozwołona im normie, przewidziana traktemi wersalskim 350.000 karabinów...

Kontrola społeczna nad wykonaniem obowiązków obywatelskich

Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego marszałek Senatu p. Władysław Raczkiewicz zwrócił się do komitetów wojewódzkich...

skie, a niejednokrotnie ponad objętych oceną, możliwość planowania...

Widzimy więc, że podczas gdy Francja, Anglia, Stany Zjednoczone i Włochy uzgadniają wspólne stanowisko...

Teroryści z obozu Konowalca i komunizująca grupa truskawiecka Hnatowa

Proces samborski demaskuje akcje terrorystów

SAMBOR. 29.9. (Telefonom od specjalnego wysłannika).

grupy komunizującej. Grupie tej przewodniczył Hnatow, który cieszył się dużym posłuchem wśród...

wadę wewnętrznego policia, zawierając dane konfidencjonalne.

Można być pewnym, że zaimprowizowana jest jak kompromis...

Hnatow i jego grupa organizowali napady terrorystyczne wbrew zakazowi Konowalca.

Na pytanie przewodniczącego świadek opowiada, że o ile w dobie...

Powiesił się po raz ósmy! Ale i tym razem uratowano go

Wczoraj około południa woźni Państwowych Zakładów Inżynierii w Warszawie...

Jak się okazało Lepiesz już po raz ósmy usiłuje odebrać sobie życie.

W sprawie mordu na osobie s.p. Holówki świadek zapewnia, że do kłótni...

Jeszcze pan komornik z Ostrołki

Niedawno, w odpowiedzi na zarzuty postawione w ręce jednego z naszych czytelników...

W czasie zeznań tego świadka dochodzi do starcia prokuratora z obrońcą.

Prace inż. Bicka w Genewie

GENEWA. 29.9. Minister Beck był dziś węgierskiego ministra spraw zagranicznych Kany.

Za oglądanie miast aresztowanie b. posłów

WIELKA. 30.9. — Tel. wł. — Wczoraj aresztowani zostali i osadzeni w więzieniu dwaj byli posłowie...

li pod zarzutem działalności destruktacyjnej.

O złodziejach grosza publicznego i katach na pracowników Czas wytrzebić parszywe owce! Po „czystce” we Lwowie kolej na inne miasta!

Ujawnienie równocześnie aż kilku afer wśród urzędników i funkcjonariuszy magistratu lwowskiego...

Wiele z owych znanych i mało znanych adwokatów (czyli: oszczędnościowych), obrabiali w piórka...

„czyste” swego ratusza i z całą bezwzględnością wystąpił przeciwko niesumliennym swym...

Narwęższe jednak wrażenie uczyniło aresztowanie dwóch dygnitarzy magistratu...

„Pan dyrektor Gończakowski nawiasem mówiąc, człowiek bardzo jeszcze młody...

„Zupełny prezydent miasta Lwowa magistratki przedk. Rybakow, który popełnił defraudację...

Był toż to byli owi panowie Maszalarz i Gończakowski?

W rękach obu spoczywał los nie mały wszystkich robotników miejskich.

Tak zatem, jak Lwów — nie bądząc na skandal publiczny — zdobył się wreszcie na pancerne auto.

Pancernem autem po zakonnicę!

Sensacyjne szczegóły oszarzenia o usiłowane porwanie z klasztoru

W sądzie grodzkim w Warszawie przy ul. Zaboj znajduje się akt oskarżenia...

W klasztorze tym zawiaduje o jakiego aspiranta córka zamożnych obywateli z Poznania...

Fakt ten wywołał pośród w klasztorze, gdyż podejrzewano w Daszewskiego...

Właściwie przedmiotem sprawy ma być zamach, zamierzający do porwania zakonnic.

Przełożona zakładu, imi jednak przy wizyt. o zakomunikował p. Daszewskiemu...

Sorawa, której termin nie jest jeszcze wyznaczony, budzi żywe zainteresowanie.

Nie zalegać z wypłatami pracownikom! Okólnik ministerstwa do samorządów

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do wojewodów województw centralnych i wschodnich okólnik...

Wówczas umówił się z jednym ze znajomych domów zakonnic, iż ściągnie ją tam, by móc swobodnie się rozmówić.

Konkurs jeździecki o mistrzostwo Polski

Wczoraj na stadionie huczeńskim w Warszawie, rozpoczęły się hippiczne mistrzostwa Polski...

Aptekarz potwór znowu przed sądem

W sądzie apelacyjnym w Warszawie będzie jutro rozważana zagadkowa sprawa aptekarza z Czeszochwy...

Kandzie sadu apelacyjnego, został jednak odroczone.

Sąd apelacyjny w Warszawie, w sprawie apelacyjnej, został jednak odroczone.

# Van der Lubbe przyznał się do podpalenia Reichstagu

## Lecz kto kierował ręką młodego podpalacza...?

LIPSK, 29. 9. — W ósmym dniu procesu cały szereg świadków złożył zeznania obalające całkowicie twierdzenia agentów policji o tym, że kamunistki przygotowały morderstwo na 22 lutego 1933 r. zbrojny zamach. Świadkowie zeznali, że do rozruchów namawiali proletariar konfidentów policji.

Złotej sąd przystąpił do wyjaśnienia szczegółów podpalenia Reichstagu, wzywając znowu do zeznań van der Lubbe.

Van der Lubbe potnym wzrokiem wodził po sędziach, poczem ze spuszczoną głową wchodził na podium dla oskarżonych, skąd po chwili mierzwił ich nrywkami, że w niedzielę przed zbrodnią chodził po mieście, potował w Henrichsdorff pod Berlinem. Następnego dnia wstał o godz. 8-ej rano i znowu wrócił do stolicy. Wśród silnego napięcia pada pierwsze zasadnicze dla sprawy pytanie przewodniczącego: „Podpalili pan Reichstag?”

Oskarżony po dłuższym namyśle ledwo dostyżalnym głosem odpowiedział: „tak”.

Przewodni: „Kiedy powziął pan ten zamiar?” Oskarżony zwrócił się do sędziów i odpowiedział, poczem mówił apatycznie: „Tego nie mogę powiedzieć”, a po chwili dodał: „Zdecyzyje powziął w poniedziałek 27 lutego 1933 r.”

Dalsze przesłuchiwanie jest w tym momencie przerwane, gdyż Van der Lubbe albo milczy, lub też po dłuższym uciążliwym indagowaniu ogranicza się jedynie do odpowiedzi: „tak, nie, tak, nie”.

Przewodniczący zwraca Van der Lubbemu uwagę, że sąd zmuszony jest wobec tego do zastosowania wobec niego innej metody, mianowicie, że odczytywane mu będą odnośne ustępy protokołu ze śledztwa, a następnie dopiero zadawać mu będzie pytania. Prosi jednak oskarżonego, aby w razie zawezwania na świadka, nie gwałcił się, gdyż w przeciwnym razie grozi mu kara więzienia.

Ważną rolę gra teraz w fazie naradziei interesująca, na jednej ze scen wisi obłężyma, mała sylfacyja Reichstagu. Z odczytywanych wyjątków protokołów wynika, że Van der Lubbe miał zaopatrzyć się w zapalniki węgłowe krywego dnia 5 południe 27 lutego, 1933 r. w pewnym z magazynów przy ul. Millerstrasse.

Następnie droga via Friedrichstrasse, pod liniami, placem Dorow miał się udać w kierunku Reichstagu, gdzie znalazł się około godz. 14-ej, zauważony przez jednego z woźnych.

mo w przytulku w Friedrichsheim, poczem powtórnie już z definitywnym zamiarem miał udać się przed gmach parlamentu, gdzie znalazł się około godz. 21-ej.

Miał na sobie płaszcz, czapkę, ciśnie buty i olśnienne ubranie. Wspomniał się o murze na balkonie restauracji Reichstagu, położony na pierwszym piętrze, van der Lubbe rozbiwszy podwójną szybę, dostał się do wnętrza restauracji parlamentarnej, gdzie na jeden ze stołów rzucił pierwszy za palnik.

Według protokołów van der Lubbe potrzebował do tego ogółem od 15 do 20 minut czasu. Aresztowanie tego przez straż Reichstagu nastąpiło w chwili, gdy usiłował dokonać dalszego podpalenia w sali Bismarcka.

# Trzy szubienice w Inowrocławiu

INOWROCŁAW, 29. 9. Dzisiaj odbyła się tu rozprawa doradza przeciwko 3 bandytom, którzy przez dłuższy czas byli postrachem powiatu inowrocławskiego i mogileńskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli 30-letni pracownik państwowej żupy solnej Fr. Reiman, 31-letni handlarz owoców Józef Borowiecki i 31-letni St. Nogalski.

Sąd wydał wyrok, zasądzający wszystkim 3 bandytów na karę śmierci przez powieszenie.

# Pamętajcie o bezrobotnych

W sprawie dyrektora Pietscha, wydalonego ze swego stanowiska, wobec stwierdzenia, że nie posiada kwalifikacji na stanowisko kierownika. W pierwszej sprawie Rada Ligi przyjęła do wiadomości wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie, odznaczający pensję Bieńczykowi w stosunku do usunięcia dr. Pietscha.

Od blajnych i niepoważnych petycji członków mniejszości niemieckiej z woj. Śląskiego, Jastrowo ogłosił się petycją, wystosowaną do Ligi Narodów, przez małżonkę polską ze Śląska Opolskiego, rzucając charakterystyczne światło na położenie mniejszości polskiej.

Z petycji tych Rada rozpatrzyła dzisiaj jedną mianowicie skargę Związku Polaków ze Śląska Opolskiego w sprawie zakazu przez władze niemieckie festiwalu śpiewaczego w Wysokich Strzelcach. Petycja ta przytacza m. in. słowa nadprezidenta Śląska Opolskiego, Lukaszka, który w czasie rozmowy z delegatami domagającymi się umożliwienia mniejszości polskiej obron kulturowych, oświadczył, że woli skargę w Genewie, niż 2 krany w Wysokich Strzelcach. Rząd niemiecki silił się tłumaczyć zakaz manifestacji zjeżdżającym kontaktem, kłamiącym między innymi szefem polską a komunistami (2).

# Skargi niemieckie i skargi polskie przed obliczem Rady Ligi Narodów

GENEWA, 29. 9. Rada Ligi Narodów odbyła dzisiaj popołudniem posiedzenie, na którego porządku dziennym figurowało kilka petycji mniejszościowych, w których na podstawie konwencji genewskiej, bądź to przez mniejszość niemiecką z województwa Śląskiego, bądź też

mniejszość polską ze Śląska Opolskiego. Bez dyskusji Rada przyjęła raporty dotyczące dwóch drobnych petycji z woj. Śląskiego, mianowicie petycji p. Bieńczyk, który uważał, że rząd polski jest odpowiedzialny za straty materialne, jakie poniósł nasutek przymusowego wyjazdu do Niemiec, oraz

W sprawie dyrektora Pietscha, wydalonego ze swego stanowiska, wobec stwierdzenia, że nie posiada kwalifikacji na stanowisko kierownika. W pierwszej sprawie Rada Ligi przyjęła do wiadomości wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie, odznaczający pensję Bieńczykowi w stosunku do usunięcia dr. Pietscha.

Od blajnych i niepoważnych petycji członków mniejszości niemieckiej z woj. Śląskiego, Jastrowo ogłosił się petycją, wystosowaną do Ligi Narodów, przez małżonkę polską ze Śląska Opolskiego, rzucając charakterystyczne światło na położenie mniejszości polskiej.

# Wysadzony most Nowa zbrodnia komitadów

WIEN, 30. 9. — Tel. w. — Z Aten donoszą: Dowództwo trzeciego korpusu armii greckiej stacjonujące w Salonikach, otrzymało dziś rano alarmującą wiadomość, od komendy straży porannej, że dziś w nocy wysadzony został w powietrze w Mirotas wielki most na rzece Wardar.

Most ten leży w odległości 5 km. od granicy greckiej, a cała okolica po zamachu w Gwergeli strzeżona była przez liczną żandarmerię jugosłowiańską.

W kilka minut po wybuchu nadjechał express salonski, który, na szczęście udało się zatrzymać. Również nocy dzisiejszej banda 20 komitadów stoczyła krwawą potyczkę z oddziałem wojsk jugosłowiańskich.

W bitwie, zabity został przywódca bandy i trzech komitadzi. Po stronie jugosłowiańskiej kilkunastu żołnierzy jest rannych.

Pozostali komitadzi zbiegli w stronę granicy zrecieckiej.

Do Gwergeli wysłano specjalnym pocinzem siły oddział wojsk jugosłowiańskich, ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat w sprawie zamachu bombowego, dokonanego przez tak zw. komitadów bułgarskich w Gwergeli.

Komunikat głosi, że bomba wybuchła w środę o godz. 8 wieczorem w kawiarni w chwili, gdy jej właściciel wraz z wezwanym policjantem zamierzali usunąć groźny pocisk.

Obadwaj zgineli na miejscu. Prócz tego 5 osób odniosło rany, w tym trzy śmiertelne.

Badania znalezionych odłamków bomby udowodniły, iż była takiej samej konstrukcji jak i bomby używane zwykle do zamachów w Jugosławii przez komitadów bułgarsko-macedońskich, których dwie bandy ukazywały się na pograniczu grecko-jugosłowiańskim w pobliżu Gwergeli.

# Utani na Jasnej Górze w drodze do Krakowa

CZESTOCHOWA, 30. 9. — Tel. w. — Przez powiat częstochowski od kilku dni ciągną liczne oddziały kawalerji, zdążające na przyczółki krakowskie, gdzie mają się odbyć w dniu 5 października b. r.

Wojsko, przejeżdżające przez wieś, wszędzie witane jest entuzjastycznie.

Wczoraj przez Częstochowę przemarszerowały 2 pułki kawalerji, a mianowicie 15 pułk z Poznania i 17 pułk z Leszna.

Po zakwaterowaniu się w mieście, kawalerja udała się w uroczystym marszu na Jasną Górę, gdzie wojsko wystuchało mszę św., poczem odbyła się defkada na pl. Małostrackim.

Po aresztowaniu Mede przyznał się do usiłowanego zabójstwa. Stanie on przed sądem doradczym w najbliższym czasie.

Wojtko, przejeżdżające przez wieś, wszędzie witane jest entuzjastycznie.

Wczoraj przez Częstochowę przemarszerowały 2 pułki kawalerji, a mianowicie 15 pułk z Poznania i 17 pułk z Leszna.

Po zakwaterowaniu się w mieście, kawalerja udała się w uroczystym marszu na Jasną Górę, gdzie wojsko wystuchało mszę św., poczem odbyła się defkada na pl. Małostrackim.

Po aresztowaniu Mede przyznał się do usiłowanego zabójstwa. Stanie on przed sądem doradczym w najbliższym czasie.

# Zbir ukraiński stanie przed sądem doradczym

LWÓW, 29. 9. Sprawca usiłowanego zabójstwa na osobie wytrzęsienie ziemi w stolicy Rumunii

BUKARESZT, 29. 9. Dzisiaj o godz. 12.20 zanotowano w Bukareszcie lekkie trzęsienie ziemi. Wypadków nie było.

# Trzęsienie ziemi w stolicy Rumunii

BUKARESZT, 29. 9. Dzisiaj o godz. 12.20 zanotowano w Bukareszcie lekkie trzęsienie ziemi. Wypadków nie było.

# Musimy wyrzucić miljardy zagranicę bo tak chcą Francuzi z Zyrardowa! Sabotaż na drodze rozwoju iniarstwa w Polsce

**„Ziemia nasza powinna nas odziać”**  
(Stawa projektora iniarstwa gen. L. Żelazkiewicza)

Działalność Zakładów Zyrardowskich w ciągu ostatnich kilku lat stanowi dowód, usuwający wszelkie wątpliwości w tym względzie, że obecny współwłaściciel tych zakładów M. Boussac, nietylko nie przewiduje zwiększenia produkcji, jak to wykazaliśmy w poprzednim artykule, lecz odwrotnie, dąży do zmniejszenia tej produkcji i to na stałe.

Jak wiadomo, Zakłady Zyrardowskie prowadzą dwa działy: wyrobów bawełnianych i wyrobów lenianych.

Możliwości produkcyjne Zakładów Zyrardowskich nawet przy obecnym stanie maszyn urządek, których bardzo znaczna część, wskutek braku należytej konserwacji uległa zakażeniu, albo też została zdekompletowana przez Francuzów celowo.

W tym wszystkim, są bardzo duże.

Przedziałnia bawełny posiada czynnych 37.300 wrzecion, pracujących średnio 108 godzin w miesiącu i produkujących około 60.000 kilogramów miesięcznie przy Nr. 26.55.

Część produkcji sprzedawana jest pod postacią przędzy, reszta przerabiana jest na tkaniny w ilości 350.000 metrów miesięcznie.

Naprzekąd, że jako niewolnierzy obywateli zarobkowego dnia forsę do banku, zamiesliem, stałem w oczekaniu i czekam.

Stajem może z kodane, podchodzę do okienka, kładę ciężki pieniądz na stół i mówię:

Proszę raz pożyczkę tylko że by była narodowa.

A facet, co za kasjera siedział, zamast forse brać, z dyskiem do mnie:

Pan jest subskrybent!

Ma się rozumieć maie jakby kto w rzy a z za w kła dal, więc mówię:

No, ho panie starszy, hez sie pan ze słowami, bo jak ja panu powiem, kto pan jeste, to pan z krzesła zleczisz!

A ten zamast mnie przeprosić za obehrie jeszcze się obrzcił, że: a nie do tego okienka podeszlem, bo on tylko protestowane wkleś wy daje.

Omyłka ludzka rzecz, w banku rzadko bywam i mogło się to miłe przytrafić, ale trzeba w takim wypadku człowiekowi poinformować, a nie zaraz kłać nieporożniam słowem.

Subskrybent!! Za to, że narodo wy obowiązek spełnić chciałem, że oicznie forsę pożyczam.

Dopiero w drugim okienku siedział jakiś zupełnie inny, przystępny m'odział, co wszystkie jak się należy załatwił.

Opisał miłe przyswoić w jakimś protokule, powiedział dobre

z roku na rok produkcja tego jest zmniejszana.

A w obecnej chwili przedziałnia leny posiada czynnych 5.100 wrzecion, które pracują średnio 250 godzin miesięcznie, produkując około 90.000 kg. przędzy o średnim numerze 19,6.

Część przędzy jest sprzedawana w stanie surowym, a pozostała część przerabiana na tkaniny leniane w ilości około 300.000 metrów miesięcznie.

Zaznaczyć przytem należy, że Zakłady Zyrardowskie w dziale lenianym posiadają 6700 wrzecion nieczynnych i około 4.000 wrzecion zdekompletowanych, a raczej od czasu wojny nie remontowanych.

ponieważ zarządca przyswoić nie zdąży doprowadzić ich do porządku, a Boussac nie chciał wydać na ten cel ani grosza.

A jednak możliwości produkcji działy leniarskiego przy 90 godzinach pracy miesięcznie wynoszą 450.000 kg. przędzy i 1.500.000 tkanin.

Jeżeli do tego dodać, że pojemność rynku polskiego w zakresie tkanin lenianych oblicza się na 30 do 40 milionów metrów rocznie, to jest tyle, ile nie mogą wyprodukować wszystkie fabryki istniejące w Polsce, licząc z Zakładami Zyrardowskimi w pełnym ruchu, to jasnym staje się, że niewykorzystanie możliwości produkcyjnych działy leniarskiego Zakładów Zyrardowskich i niewyżyskanie posiadanych urządzeń technicznych przez obecnych zarządców narząd kraj cały na wielkie straty.

zmuszając do sprawdzania brakującej produkcji lenianej

Ma się rozumieć medal w kłapie w okno i wyszedł na ulicę, ale żal człowieka do tego kasjera co maie tak niewolnierzy i wzywa siebie „Wale roki, niema innej rady, tylko musiz przyznać, że socjaliści pod korniztronem zabawił, bo c'e żalob' za dusi”.

No i w taki sposób znalazłem się w barze.

Gada gada, rachunek: wypadł dwadzieścia parę złotych, ale nie zabawałem, ja dla oiczyzny myśle sobie — kieszka pożyczki narodowej!

Było mi trochę późno jak zaczętem się do domu szeszyć. Patrze, a tu na środku drogi stoi mme wózek magistralny do wożenia śmieci.

To to takie porządki. Zamiast ułatwić obywatelowi spełnienie narodowego obowiązku, to wy taka wasza niebista, niwiedza, a cie i rzecz jasna kopetem wózek.

Wózek jak to wózek, na kółkach się porusza, więc zaczął jechać po bruku, aż wpadł w wystawę ireturze, i szybe wyłaz. Zrobił się huk, nadleciał policjant, i chce mnie aresztować.

Myśle sobie, nie wie, z k'em ma do czynienia.

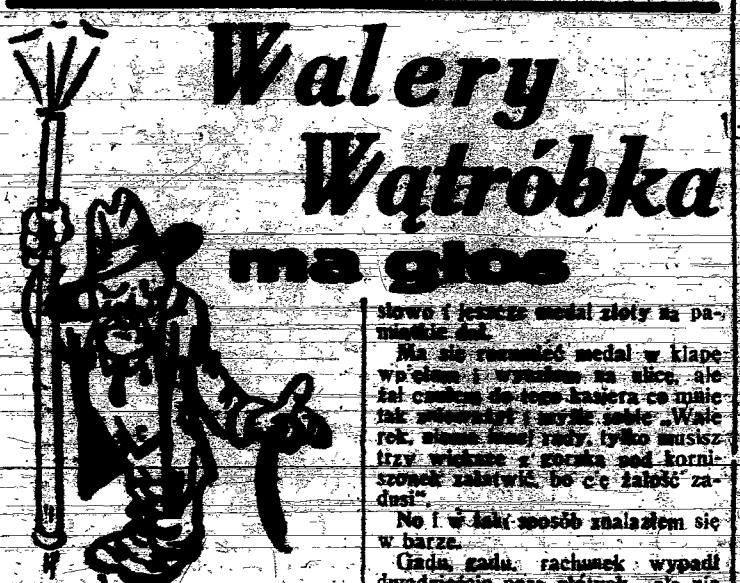
Więc za kłapie się bierę, pokazuję mu medal i mówię:

— A to pan widzisz?! Strasz pan teraz kryminalom swona nieboszczyknie bahcie!

I co, panstwo powiecie, m'ie Walerego Wątróbkę zashizonego obywatela ze złotem medalem zabrali do pały jak swojego.

To, to tak, najpierw się forsę od narodu pożyczka, a potem się go do mamra zamyka za głupią szybę!

Tak nie można panowie! Jak społeczeństwo straci zaufanie do medalu i odznaczeń, wszystko dla



Traci na tem całe społeczeństwo, tracą robotnicy zyrardowscy, tracą kapicy polscy i polscy akcjonariusze Zakładów Zyrardowskich, tracą Skarb Państwa.

Boussaców nie to nie obchodzi, ponieważ właściciele, nie mając własności, zyski daje im niemały wyłącznie działy bawełniany, leniarski, kalkulekacja, osuwa, ta jęmczość, przeczy nietylko wszelkim zasadom kupieckim, ale poprostu stoi w rażącym sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem.

A dzieje się tak dlatego, że gospodarza Boussaców, pozbawiona jakiegokolwiek kontroli, nieznająca żadnego hamulca.

Jedynie dzięki temu może prowadzić tak obłądną, a wysoce szkodliwą dla całokształtu zagadnień o znaczeniu ogólnopolskim działalność.

Jesteśmy świadkami bezprzekładnego wódw ska, jak rzekomymi właścicielami

z dnia na dzień niszczą polską placówkę przemysłową, która nawet w obecnych warunkach ekonomicznych, maie wprost nieograniczony rynek zbytu, mogłaby nie wiedzieć co to jest kryzys, a nikt temu nie przeszkodził.

Kiedy położony będzie kraj rabunkowej gospodarce Francuzów z Zyrardowa?

NI SZALEŁA  
1  
PAŹDZIERNIK 1933

Dzisiaj Jana, Jutro Aniołów Str. SŁOŃCE  
Wsch. sl. 5.35, Zach. sl. 5.15.  
Wsch. ks. 4.20, Zach. ks. 2.34.

Zdzisław Andrzejewski  
Czerwona Pałeczka  
powieść  
Do nabycia we wszystkich księgarniach

# „Żywe trupy” carskiej Rosji

## „Dwugławy orol” dogorywa na zmurszałym gmachu ambasady w Bukareszcie

Koniec wojny światowej, który zmógł potężnym podmuchem nowego życia trzy potężne monarchie i zasypał piaskiem zabombienia granice bezprawia zbudowanego przez nie, pozostawił jednak po sobie jeszcze pewne ślady i niewinne, a zarazem egzotyczne anachronizmy.

W dwu państwach Europy można widzieć dotychczas żywe obrazy z dziejów Rosji carskiej: w Jugosławii i Rumunii.

Dotychczas na ulicach miast jugosłowiańskich można spotkać ubranych przepiślowo wojskowych carskich, paradujących w swych mundurach nieistniejącej już armii.

Ludzie ci niczego się nie nauczyli, ze swej beznadziejnej sytuacji nic sobie nie robią i żyją albo wspomnieniami przeszłości albo bezpodstawnymi horoskopami świetności w przyszłości.

Dziwni ci ludzie uważają wielki kataklizm dziejowy, który wydarzył się w Rosji za objaw chwilowy, przejściowy, który la da dzień rumie, nie pozostawiając śladu. Ze względu na absolutną nieszkodliwość tych ludzi dla państwa jugosłowiańskiego, władze tolerują ich tak, jak należy tolerować

niebezpiecznych rozbitków, którzy stracili swych najbliższych krewnych w odmetkach oceanu i nie chcą temu wierzyć.

Ci ludzie zupełnie nie uważają, że chcą poznać współczesnej geografii politycznej Europy, śmieją się ze wszystkiego, co się dzieje, a nie myślą w ich zmurszałych mózgach... Jest im z tem dobrze.

To są emigranci rosyjscy i w pierwszym, starszego pokolenia, wymierającego coraz bardziej na obcej ziemi.

Drugim państwem, gdzie pamięć carskiej Rosji żywo przypomina dawne wielkie imperium jest Rumunia. Dotychczas na jednej z głównych ulic pięknego Bukaresztu stoi gmach carskiej ambasady.

Zczerniałe szyby okien, gdzie niedawno walczy się tylnik, podgryzione przez czas marmurowe schody świadczą o wielkiej gędy i zupełnym upadku finansów

jedyniej pozostaje na całym świecie placówki dyplomatycznej Rosji carskiej. Dotychczasowy brak jakichkolwiek stosunków między Sowietami a Rumunią spowodowany zawikłaną kwestią Besarabii, którą Sowiety uważają za część swego państwa i w oficjalnych mapach oznaczają jako dzielnice okupowane, spowodował, że Rumunia nie widzi przyczyn do likwidacji placówki dyplomatycznej carskiej.

mimo nonsensu jej istnienia. W starym, walcącym się gmachu mieszka ostatni ambasador Rosji Kozielew-Poklewski.

Pojak z pochodzenia i katolik. Cóż spowodowało, że ten dyplomata po odzyskaniu wolności przez swą Ojczyznę, służy efenerydom, Szanowany powszechnie, wciągnięty na listę korpusu dyplomatycznego, popularny w sferach oficjalnych i lubiany przez wszystkich — był dyplomata carski uważa swoje stanowisko za legatne ze względu na brak jakichkolwiek stosunków z Sowietami. Co zaś się tyczy ciężkiej moralnie i materialnie sytuacji reprezentowania nieistniejącego rządu, to tłumaczy to następująco: — Nie mogę zostawić bez opieki tysięcy b. poddanych carskich, zamieszkujących w Rumunii...

I dzięki swym stosunkom niejednemu z Rosjan, korzystających z prawa azylu niesie on po moc bądź prawa, bądź nawet materialną ze swych skromnych osobistych oszczędności. Szlachetność b. ambasadora z ednywa mu sympatię i uznanie i żaden bankiet czy bal nigdy nie odbywa się bez udziału b. posła byłego imperium...

Kozielew-Poklewski nie należy do tej generacji ludzi, którzy nie rozumieją sytuacji europejskiej po wojnie światowej, lecz odwrotnie doskonale orientuje się we wszystkim i jedynie naiwność, szlachetność i honor oficera gimnastycznego każą mu pozostawać na zamurze stanowisku.

A tymczasem starego muru i zardzewiałej sztachety ogrodzenia „nietykalnego” placu ambasady

strzeża dwugławy orol!

Niedługo będzie on stał tu na warcie, bo czas i jemu odgryzł jedną łapę, w której dzierzył insygnia carskiej władzy.

Zresztą tego stróża utrzymuje w pozycji pochylonej na branie ognis! śniającej ambasady... drut kolczasty, który stał się odznaką wielkiej wojny.

Daremnie oczekuje stara, walcząca się ambasada kłótni dyplomatycznej z Petersburga. Nie wie nic o tem, że cały rząd i wszechsowiecki „prezydent” Kalinin, rezydują w Moskwie, Kalinin mieszka na Kremlu lub spędza czas w okolicach Moskwy w jednym z „kolchozów” i sora wami polityki zagranicznej nie interesuje się bardzo ze względu na to, że sponocywa ona w rękach przez nikogo nieobranego, przez nikogo nikomu bliżej nieznanego, niekoronowanego, nieoficjalnego władcy Rosji — Stalina.



Sowiecki prezydent Kalinin z żoną, w otoczeniu rodziny na skrajnie ubogiej gospodarce własnej, uprawianej obecnie przez chłopów.

# Dodatek ilustracyjny



Powrócił do Warszawy z Rosji szef lotnictwa cywilnego płk. Filipowicz, uczestnik tragicznego lotu rekordowego, w czasie którego zabrał i p. gen. Lewoniewski. Na zdjęciu płk. Filipowicz (s) w otoczeniu przedstawicieli sier lotczych po powitanie na dworcu Wschodnim.



W Rumunii odbyły się wielkie uroczystości w związku z 50-letnim istnieniem świątyni katolickiej — sanktu Polacy w Cluj. Na zdjęciu w łok w czasie obchodu świąt od lewej: arcybiskupstwo Iana, królowa Jugosławii Maria, b. królowa Grecji, Elżbieta i królowa - wdowa Maria.



Po osuszeniu zatoki Zu'derzee w Holandji wzmożono potężną tamę długości 30 km. Tama ta wraz z biegnącą po niej autostradą została uroczystie otwarta w tych dniach.



Na przedmiejscach Paryża wznoszony jest obywatel blok domów mieszkalnych. Każdy z domów posiadać będzie 15 pięter i 150 mieszkań.

## Fale Radja

- NIEDZIELA**
- 9: Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy ranne wstala zorze”. 9:05: a) Przemówienie z okazji obłęcia Rozgłoszeń Rozmańskich przez Polskie Radio; b) Hymał z Rajusza poznateckiego; c) Polonez A-dar Chłodnia; 9:20: Gimnastyka; 9:40: Płyty; 9:52: Chwilka gospodarstwa domowego.
  - 10: Płyty; 10:30: Transmisja Nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku.
  - 11:45: Muzyka religijna z płyt; 11:57: Sygnał czasu; Hymał z Krakowa.
  - 12:15: Transmisja z Wielkich Piekar na Śląsku uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych powstańców śląskich; 12:45: Pogadanka: „Organizacja rzemiosła”.
  - 13: Poranek muzyczny.
  - 14: Odczyt rolniczy: „Przyczyny pożarów po wsiach jak się bstrzec ognia i jak postępować w razie wybuchu pożaru w zagrodzie”.
  - 15: Odczyt rolniczy: „Przygotowanie kszopek”; 15:20: Muzyka salono-wa.
  - 16: Pogawędka dla dzieci; 16:15: O-powiadanie dla dzieci; 16:45: Feleton: „Po zgonie Batorego”.
  - 17: Pogadanka: „Mamusia z domu i pani z klasy”; 17:15: Polska pieśń ludowa.
  - 18: Słuchowisko: „Król nie-malowa-ny”.
  - 19:40: Radiogodzinny dla młodzieży; 19:50: Muzyka lekka.
  - 21: Odczyt aktualny; 21:15: „Na wstępie lwowskiej fall”.
  - 22:25: Muzyka taneczna; 23:05: D. c. muzyki tanecznej.
- PONIEDZIAŁEK**
- WARSZAWA (Dług. fall 1411,8 m.); 7: Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy ranne wstala zorze”; 7:05: Gimnastyka; 7:20: Płyty; 7:40: D. c. płyt; 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego; 11:57: Sygnał czasu; Hymał z Krakowa.
  - 12:05: Płyty; 12:35: D. c. płyt; 15:55: Koncert muzyki lekkiej; 16:40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny); 16:55: Koncert solistów; 17:50: „Skrzymka pocztowa rolnicza”.
  - 18: Odczyt: „Roboty publiczne z Funduszu Pracy”; 18:20: Audycja żołnierska; 18:45: Płyty; 19:25: Feleton; muzyczny: „Adam Wieniawski”.
  - 20: Wieczór poświęcony twórczości A. Wieniawskiego; 20:40: Feleton: „Współczesna literatura rumuńska”; 20:55: D. c. koncertu; 22:25: Muzyka taneczna; 23:05: D. c. muzyki tanecznej.

## Wróżby na dziś

Już wczesne godziny ranne mogą nam przynieść drobne niespokojne w związku z podróżami, korespondencją lub młodzieżą. Nie należy sobie jednakże po tej pasie zbyt wiele obiecywać, będzie ona bowiem słaba i wkrótce ustani niemiłym nastrojów — rozczarowaniem, smutkowi, nieporozumieniem z osobami płci: odmienną lub trudnościom finansowym. Godzina 14-ta natomiast może nas narazić na jakieś nieoczekiwane niepokoje lub nieporozumienia z obcymi. Potem jednak sytuacja znacznie się wyjaśni, a okres późniejszy zarówno jak i wieczór — lepiej się zapowiada, nie wykazując działania niemych wpływów kosmicznych.

## Donoszą ulgi umożliwiają rozwój elektryfikacji w Polsce

Na posiedzeniu Rady Ministrów uchwa ony został w piątek projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu elektryfikacji. Projekt ten posiada niezmiernie doniosłe znaczenie, zniwiera bowiem do rozszerzenia prac w dziedzinie elektryfikacji przez przyzyskanie kapitałów do tej ważnej gałęzi naszego gospodarstwa narodowego.

W sprawie „przewodnie szeregi daleko idących ulg i ułatwień dla tych osób, czy towarzystw, które w celu elektryfikacji poszczególnych okręgów państwa lub też w celu zbytu energii elektrycznej, otrzymawszy stosowne uprawnienia, podjęli się budowy zakładów elektrycznych. Rozporządzenie to, które niebawem zostanie ogłoszone, powinno zachęcić w ele kapitalów zarobkowych, jak i obcych do inwestowania się na polu elektryfikacji w kraju, tembardziej, że w tej dziedzinie jest u nas jeszcze bardzo dużo do zrobienia — w różnych terenach kraju istnieje szereg możliwości zupełnie rentownej pracy.



Tajemnice toru wyścigowego

„Doktor” w matni

Groszlik natychmiast dał znać Pinkusowi... Finkelsztajna... naprawdopodobniej chorego pogotowie zabrano z ul. Puławskiej do szpitala...

Pobiegła natychmiast do taksówki i po pół godzinie wiedziała już gdzie szukać męża.

W gwarnej poczekalni szpitala na Czystem czekała na bliższe wiadomości, które miał jej dostarczyć jeden z sanitariuszów, krewny Pinkusa.

Lymczasem grupa lekarzy naproźnie siliła się aby przywrócić Finkelsztajnowi świadomość tego co działo się wzdłuż kilku godzinami. Na najprostszym nawet pytaniu nie umiał on dać żadnej konkretnej odpowiedzi.

— Nie wiem...

Następne pytanie dotyczyło imienia i nazwiska, i znów chory nie umiał na to odpowiedzieć.

— A może pan nazywa się Finkelsztajn? spytał jeden z lekarzy.

— Finkelsztajn? — sorytał zapytany, jakgdyby słyszał to nazwisko poraz pierwszy.

— A może nawet nazywam się Finkelsztajn...

— Finkelsztajn... Finkelsztajn... — powtórzył jeszcze kilka razy jakgdyby ciesząc się brzmieniem tych dźwięków.

Wreszcie lekarze polecił pielęgniarkowi odprowadzić Finkelsztajna na salę szpitalną.

Lekarze pozostali w gabinecie tocząc żywą naradę nad wypadkiem dziwnej choroby którą obserwowali przed chwilą.

— Proszę kolegów — rozpoczął ordynator, starszy już lekarz — ja sądzę że mamy tu do czynienia z gościem rzadkim, ale zato jasnym wypadkiem zaniku pamięci.

Dolegliwość taka powstaje zwykle z powodu nagłego urazu nerwów. Jeżeli więc, co jasno widać ze śladów, ofiara ktoś usiłował udusić, to fakt wciśnięcia krtani i całego systemu nerwowego, który przecież przechodzi przez szyję, spowodował nagły szok i zahamowanie czynności nerwów pamięci.

Wypadki takie zdarzają się dość często. W niektórych chorobach

kończy się tylko chwilowa utrata pamięci, są jednak wypadki, że choremu ta wada zostaje na stałe i wówczas (tu lekarz bezradnie rozłożył ręce), medycyna jest bezsilna. Co do tego wypadku ja nie mogę jeszcze wypowiedzieć się stanowczo. Ale może ja się mylę, może zdanie kolegów o tym wypadku jest zgoła inne? Proszę bardzo, radbym usłyszeć Waszą opinię.

Lekarze popatrzyli na siebie, ale żaden z nich nie śmiały przeciwstawić swej tezy ordynatorowi, który w Warszawie cieszył się sławą niemal nieomyślnego diagnosty.

Gdy o wynikach badania zawiadomiono żonę, zażądała aby natychmiast dopuszczono ją do męża.

— Wście panowie — mówił znów ten sam stary lekarz — ja w zasadzie nie miałbym nic przeciwko temu ażeby Finkelsztajnowi dopuścić do męża, jeżeli na widok żony, szok nerwowy nie ulegnie przelamaniu, wówczas w obronie swej tezy gotów będę przeprowadzać dysputy ze wszystkimi memi kolegami.

Finkelsztajnową sprowadzili na salę, gdzie miał jej siedzieć rozebrany w łóżku, bezmyślnie wpatrując się w guzki, które mi przcieradło przymocowane było do pędu.

— Mężu mój, kochany mężu — wrzasnęła Finkelsztajnowa na cały głos — ale on powoli podniósł głowę i patrzył na nią ze zdziwieniem.

— Jakto, nie poznajesz mnie, swojej żony?

Finkelsztajn znowu jakgdyby wysił się ażeby sobie coś przypomnieć i wreszcie przecząco pokręcił głową.

— Mój Boże! mój Boże! — białała Finkelsztajnowa — co oni zrobili z moim mężem, dlaczego on nic nie wie i nie nie pamięta.

Tak minęło trzy dni. Wreszcie Finkelsztajnowa uznała że najlepiej będzie męża sprowadzić na dalszą kurację do domu. Lekarze nie sprzeciwiali się temu w sposób stanowczy, wobec czego przewieziono taksówką chorego do domu. I tutaj Finkelsztajn nie poznawał zupełnie otoczenia i wydawało się, że wogóle jest w tem mieszkaniu poraz pierwszy.

To dało żonie znów powód do nowej rozpacz.

Wieczorem do mieszkania przyszedł dwaj tragarze Boruch i Pinkus. Przeprowadzili ze sobą jeszcze kilku mężczyzn, których Finkelsztajnowa nie znała.

Rej wśród nich wszystkich wodził Pinkus, który też powiedział:

— Słuchajcie, kochani moli, byliśmy tu świadkami co z człowieka zrobić może

zbrodnicza ręka. Pokazano nam że to możliwe nie na byle kim, ale na naszym kochanym szefie Finkelsztajnie. Ze to zrobił ten kombinator, ten złodziej — Kosmala. On musi nam odpowiedzieć za to bardzo surowo!

Zgodzono się na zebraniu jednogłośnie, że o wypadku ty mnie należy zawiadomić policji która mogłaby całą robotę popsuć.

Postanowiono szukać Kosmala na własną rękę.

Jeszcze tego samego wieczora Groszlik porozumiał się przywódcami złodziei z innych dzielnic i rozpoczął energiczne poszukiwania.

Po wszystkich melinach, tajnych knajpach, ciemnych zaułkach, pod wiadukty mostowe nadesłano list gończy Kosmali. Każdy gdy go spostrzeże gdziekolwiek, powinien albo sam wymierzyć mu sprawiedliwość kula z rewolweru, albo też zawiadomić o miejscu jego pobytu, każdy swego szefa.

Gdzie oko policji dotrzeć nie może tam dotarli „bohaterowie nocy” w poszukiwaniu Kosmali. Ale on ukrył się gdzieś tak doskonale, że nie można było go spotkać. Wreszcie jeden ze starych potokarzy, który już od kilkunastu lat żył w tem co ukraść z wozu, dał znać iż widział Kosmala idącego Grójecką w kierunku lotniska wojskowego na Okęciu.

Nieostrożnie wyruszył w tamtą stronę całe oddziały wysłanników złodziejskich, ale alarm okazał się fałszywy.

Kosmala tropiono tak zawzięcie, że istotnie wkrótce zrobiło mu się za ciasno w Warszawie. Postanowił wywedrować, ale przecież znowu nie miał przy duszy nawet grosza pieniędzy.

— Nie myśląc o tem, że naraża się na niebezpieczeństwo poszedł w stronę wyścigów aby zobaczyć się z Wypychem. To był jeszcze jedyny człowiek, który utrzymywał z nim stosunki.

— Daj no mi trochę forsy — Wypych muszę się czempredziej zrubić w Warszawie, a zupełnie nie mam pieniędzy. Musisz mi natychmiast coś poradzić.

Wypych także nie miał przy duszy ani grosza. Przypomniał sobie jednak Kostka. On powinien mieć pieniądze. Zaczepił go.

— Słuchaj, chciałeś dawno już poznać „krota wyścigowego” daj ci dziś świętą sposobność. Musisz tylko zafundować wódki mnie i jemu, no i mieć te głupie 20 złotych w kieszeni, które w razie potrzeby będziesz mógł mi pożyczyć.

Kostek ani przez moment nie dał poznać po sobie, że bardzo cieszy go sposobność wypicia wódki z tym niezwykłym człowiekiem.

Oczywiście zgodził się natychmiast. Przedtem jednak postanowił zawiadomić o swem spotkaniu policję.

(Dalszy ciąg jutro).

Z CAŁEGO KRAJU

Z WOJNYA

POŚWIECENIE NOWEGO ZAKŁADU PRYZJERSKIEGO

LUCK Jeden z pierwszorzędnych i świetnie prosperujących zakładów fryzjerskich p. f. „Zjednoczenie Fryzjerów” został przeniesiony do nowego i obszerniejszego lokalu przy ul. Jagiellońskiej Nr. 95. Uroczyste poświęcenie zakładu dokonał ks. prałat Zukowski w obecności przedstawicieli urzędów, kółcewa i ziemlosia oraz licznie zaproszonych gości. Nowy zakład przedstawia się bardzo okazale i jest bodaj jedynym na Wołyniu, urządzeniem wedle wszelkich wymagań higieny i wygody.

NIEMILA PRZYGODA

Zmordony jednostajnością życia wielkiego p. Głuchy Soman z tury pod Maciejowicami, przyjechał na poszukiwanie rozkoszy zyciowych do Koszowa. Koszowało go to 270 zł, które skłamał mu z kieszeni w pacie rejestrowanej prostytutka Helena Lemier. Złodziejkę aresztowano i osadzono w areszcie. Kronika policyjna nie może jednakże, czy poszkodowany pieniądze swoje z powrotem otrzymał.

SAMOBÓJSTWO

przez powieszenie popełnił z nieznanymi powodami 55-letni mieszkaniec futuru Oleskich, Sylwester Kibera.

WIELKI POŻAR

We wsi Sługocza w pow. konińskim w dniu 18 b. m. wybuchł wielki pożar, który strawił niemal całą wieś. Straty wynoszą około 130 tys. zł. W czasie ratowania płonącego dobytku kilka osób zostało ciężko poszkodowanych. Celem przysięcia z pomocą pogotowcom zawiązał się specjalny komitet.

KRWAWY MORDERSTWO

We wsi Holendry pow. tureckiego, został zamordowany w tajemniczych okolicznościach bogaty gospodarz Robert Sney, który uchodził za słabego. W szpitalu Sney zeznał, iż w nocny udrzął podłazne szmery i kiedy wyszedł na podwórze otrzymał kilka lat rewolwerowych, od których padł zbroczony. Krew.

Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Z POLESIA

PIEKNY PRZYKŁAD

W czasie wojen. święta wychowania fizycznego i p. w. organizowanego przez woj. Komitet W. F. i P. W. w dniu dzisiejszym wypełnił wszystkie warunki do zdobycia złotych i srebrnych Oznak Państw. Sport. (POS) p. Marian Godecki — Kurator Okr. S. Brzeskiego, Józef Minkowski — Prezes Okr. Izby Kontroli, Lucjan Witkowski — Wziewołod Polski, dając przykład rodny naśladowania.

POŻAR

W gospodarstwie Olechnego Jana w Pańszowicach pow. pińskiego, wybuchł pożar, pastwa którego nadszedła dymki i opary toksyczne. Spłonął również 18-miesięczny syn Olechnego, z którego pozostały jedynie złogone zwłoki. Pożar wywołał pastuch 17-letni Roman Izbicki.

SAMOBÓJSTWO

Z nieustalonych przyczyn w celu samobójczym napadła się spirytusu skądanego Arata Karłowicz, zam. w

Z POZNANIA

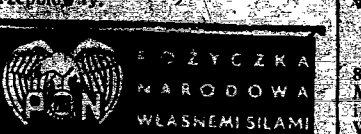
CHCIAŁ ODCZA PACZKĘ ZANIEŚĆ DO SWEGO DOMU

Niejski Ludwik Szczepanek (Wenecjańska 8) długo czekał na gościa, two celem wykrycia sprawców napaadu.

Z KALISKIEGO

Zgodynowana przez pociąg

Na stacji kolejowej w Katowicach zdarzył się tragiczny wypadek. W chwili odjazdu pociągu do Pszczyzny na peron wbiegła jakaś starsza kobieta, która niosła w ręku dobiegającego ją w ruchu pociągu, została jednak odrzucona sffopniem wagonu i wpadła pod kole, którą ją dostownie przepelowały.



Z POMORZA

SZPIEG NIEMIECKI SKAZANY NA 8 LAT WIEZIENIA

Przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy 29-letniem drogerzyście Wernerowi Lubieskiemu, obywatelowi niemieckiemu, który jak przedwój sądowy wyzwał urwał zawołanego przez łopkę listu skierowanego do władz, denat powstańców pomorskich w ciągu jednej doby przekradł w kasynie spożekiem 1300 guzdenów-gdańskich, która prawdopodobnie nie była jego własnością, lecz sądu, przy którym pełnił funkcje komornika sądowego.

ZOŁADKA, KISZEK, WATROBY

Przebieg choroby. Złazka, kiszek, watroby. Przebieg choroby 9-11 i 1-7. Wynik chor. LESZNO 30 Poada 5/2.

Sięć jako brat... Wreszcie otrągnięty przeszedł się do łaz i zgodzwszy go... Szczeniak... nak jak się przemił... wężu zarobku... się skreślił... szaleczka... stał schwytny i osadzony w klatce.

FACHOWI ZŁODZIEJE

Złodziei widocznie... do nie oplaca... wiele tego... w szereg... tarygonych... tego rodzaju... kradliwego... mała... Zehnarszka... w klatce.

DWAJ BRACIA I TEŚCIOWA

Do Michała Nowaka... 8) przybył w odwiedziny brat... Marian... nie peko... Wiadomo tylko... zanowawo... testowa... Karetka Pogotowia... w Mariani powędrował do... GUEDEM UNIKWAŁ SMIERCI

Pozostawiony bez opieki 3-letni... Aleksander... powierza... do otwartej... kiel... przy... micy. W pewnej chwili... bo poza... ważniejszych... Małki... swoich materski bez...

POD MASKĄ MIŁOŚCI

bie chwilach... Ależ co powie pan Narzyński... Właśnie, że ojciec nie powinien o tem wiedzieć... Mój Boże, panienko, niech się panienka zastanowi, co panienka chce zrobić, nie wyjeżdża panienka jeszcze nigdy sama... Ach! nie bój się — mówiła Halka to-nem zdenerwowanym — nie mi nie będzie... Właśnie, właśnie... nie śmiałam tylko mówić tego... Mój Boże, panienko, niech się panienka zastanowi, co panienka chce zrobić, nie wyjeżdża panienka jeszcze nigdy sama... Ach! nie bój się — mówiła Halka to-nem zdenerwowanym — nie mi nie będzie... Właśnie, właśnie... nie śmiałam tylko mówić tego... Mój Boże, panienko, niech się panienka zastanowi, co panienka chce zrobić, nie wyjeżdża panienka jeszcze nigdy sama... Ach! nie bój się — mówiła Halka to-nem zdenerwowanym — nie mi nie będzie... Właśnie, właśnie... nie śmiałam tylko mówić tego...

— Mój Boże! Co też panienka chce zrobić... Mój Boże, panienko, niech się panienka zastanowi, co panienka chce zrobić, nie wyjeżdża panienka jeszcze nigdy sama... Ach! nie bój się — mówiła Halka to-nem zdenerwowanym — nie mi nie będzie... Właśnie, właśnie... nie śmiałam tylko mówić tego... Mój Boże, panienko, niech się panienka zastanowi, co panienka chce zrobić, nie wyjeżdża panienka jeszcze nigdy sama... Ach! nie bój się — mówiła Halka to-nem zdenerwowanym — nie mi nie będzie... Właśnie, właśnie... nie śmiałam tylko mówić tego...

zose. Do stacji kolejowej... Bądź zdrow! — rzekła do pokojówki... Miała godzinę do pociągu... Na stacji zauważyła że jakiś mężczyzna obserwuje ją... Panna Narzyńska wsiadła do przedziału I klasy... Nad wieczorem, gdy szary mrók pokrywał całą okolicę, a pan Narzyński drzemał w swym gabinecie, pokojówka wprowadziła Halinę boczną furtką na

## Entuzjastycznie witają katolicki Białystok zdążającego do Rzymu ks. Arcybiskupa Jalbrzykowskiego

Wczoraj w południe przejeżdżał przez Białystok udający się do Rzymu J. E. ks. Arcybiskup Jalbrzykowski. Na powitanie ks. Arcybiskupa przybyli na dworzec: przedstawiciele władz administracyjnych z p. wicewojewodą Michałowiczem na czele, duchowieństwo z Białegostoku i okolicy z ks. ks. dziekanem Chodyko i kanonikiem Abramowiczem, delegaci organizacyj społecznych i politycznych ze sztandarami i sztandarami, delegacje młodzieży szkolnej, oraz tłum wiernych, który wyszedł oba dworce do toru perony.

W chwili gdy pociąg wjeżdżał na dworzec, rozległy się dźwięki orkiestry, pochyliły się sztandary. Wyszedłszy z wagonu, ks. Arcybiskup przywitał się z p. wicewojewodą Michałowiczem, przedstawicielem zarządu grodzkiego p. Godziemką, ks. dziekanem Chodyko i ks. kan. Abramowiczem, po czym udał się do stojącej na uboczu grupy duchowieństwa oraz przeszedł przed frontem witających go owacyjnie wiatami delegacji i tłumów. Następnie ks. Arcybiskup odbył w swym wagonie rozmowę z p. wicewojewodą, p. starostą Godziemką i ks. dziek. Chodyko.

Przed odjazdem pociągu ks. dziekan Chodyko zwrócił się do ks. Arcybiskupa z przemową, prosząc go w imieniu zebranych wiernych o błogosławieństwo i wznosząc na Jego cześć okrzyk, powtórzony przez tłumy. W odpowiedzi na to ks. Arcybiskup Jalbrzykowski wy-

głosił krótkie, serdeczne przemówienie, zakończone słowami: „Polski i katolicki Białystok niech żyje”, poczem udzielił obecnym swego błogosławieństwa. O godz. 1 min. 12 ppl. ks. Arcybiskup odjechał w dalszą drogę, tegnany dźwiękami orkiestry i okrzykami tłumów.

## Subskrypcja Pożyczki Narodowej

Do wojewódzkiego Komitetu obywatelskiego w Białymstoku napływały w ciągu całego dnia wczorajszego w dalszym ciągu meldunki z terenu woj. białostockiego, dotyczące subskrypcji Pożyczki Narodowej, zarówno w dniu wczorajszym, jak i w dniach 28 i 29 b. m.

Dziś oczekuje się wzmotanego napływu meldunków do instytucji i urzędów, przyjmujących zgłoszenia.

W dniu dzisiejszym, 1 października, przyjmują w Białym-

## 703 odznaki P.O.S.

Przewodniczący wojewódzkiego komitetu W. F. i P. W., p. wojewoda Kościelkowski, nadał ostatnio na wniosek miejskiego komitetu W. F. i P. W. w Białymstoku 703 odznaki P. O. S. Liczba ta wskazuje na wzrastającą popularność w naszym mieście odznaki, będącej dowodem tetynny fizycznej.

### Ze sportu

Dziś o godz. 3 ppl. na boisku miejskim w Anielicy rozegrany zostanie mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B pomiędzy drużynami 3 bawon sanitarnego - Sokółka i Ogniastki K.P.W. Białystok.

## Jak się zachować podczas ataku lotniczo-gazowego Trzygodzinne kursy Informacyjne

W związku z mającymi się odbyć w najbliższym czasie ćwiczeniami obrony przeciwgazowej na terenie miasta, zachodzi konieczność pouczenia ludności cywilnej o sposobie zachowania się przed, podczas i po ćwiczeniach. Mając na względzie doniosłość powyższych ćwiczeń, jak również chęć społeczeństwu zaoszczędzić przykrości wynikających z niezajomości zachowania się podczas ćwiczeń, komitet powiatowy L. O. P. P. organizuje dziś i jutro, 1 i 2 b. m. trzygodzinne elementarne kursy informacyjne dla szerokich warstw społeczeństwa.

Odbędzie się one w godz. od 6 do 9 wiecz. w lokalach szkół powsz.: Nr. 1 (ul. Zwirki i Wigury 2), Nr. 4 (Sienkiewicza 61), Nr. 11 (Mazowiecka 35), w lokalu Zw. Strzeleckiego (ul. Marszałka Piłsudskiego 54), również od 6 do 9 wiecz. oraz w lokalu „Linus Hacedek” (Różańska 3), od 4 ppl. do 7 wiecz. w języku żydowskim.

Na kursach tych nie powinno zabraknąć nikogo! Wstęp bezpłatny.

**APOLLO**  
DZIŚ

Wzrusza..! Oszalał..!  
Interesuje i bawi..!  
Entuzjazmuje! Zachwycal!  
Czołowy film wytwórni „FOX”  
Wielkie widowisko filmowe

# KAWALKADA

POCZĄTKI:  
12, 2 i 4  
Ceny od 50 gr.  
W przedstawieniu:  
6, 8 i 10  
CENY OD  
75 groszy

Potężny film ilustrujący życie naszego pokolenia  
W rolach głównych:  
**DIANA WYNARD**  
**CLIVE BROOK**  
W filmie biorą udział:  
5000 śpiewaków, 10.000 żołnierzy,  
15.000 statystów

## Zbrodniczy zamach czy karygodna zabawa?

Na 19-tym kilometrze linii Grajewo - Osowiec maszynista pociągu Nr. 12, zdążającego z Białegostoku do Grajewa, zauważył leżący na prawej stronie kamień dużych rozmiarów, położony umyślnie. Pociąg w porę zahamowano. Uszkodzeniu uległ jeden wagon.

**MODERN** Ceny od 50 gr.  
od 10<sup>30</sup> - 2<sup>30</sup> pop.  
NAJLEPSZY FILM  
z życia carcekl Rosji.  
**OSTATNIA CAROWA**  
w rolach głównych:  
**Ethel, Lionel, John BARRYMORE**  
Popierajcie L. O. P. P.

NIEZWYKŁY DZIEŃ W KINIE  
**MODERN** Początek: o godz. 4<sup>30</sup> CENY OD 75 gr.  
WIELKA REWELACJA XX WIEKU!  
Cały świat jest oczarowany tym miljonowym filmem

# KING KONG

wg. ostatniego utworu EDGARDA WALLACE'A  
To, czego jeszcze nie było w dziejach Kinematografji!  
W rolach głównych:  
**FAY WRAY**  
**ROBERT AMSTRONG**  
**BRUCE CABOT**